

Raggafaya - Mixturra (2012)

Written by bluelover

Tuesday, 30 April 2019 14:48 -

Raggafaya - Mixturra (2012)



1. *Nadzieja i kara* 3:30 2. *Siemasz brat* 4:21 3. *Jeszcze raz* 3:48 4. *To nie Babilon* 4:25 5. *Cannabis* 4:24 (z rep. Ska-P) 6. *Halo, tu jestem!* 4:10 7. *Cza cza cza* 4:10 8. *Pamiętaj* 3:31 9. *Daj mi żaru* 4:31 10. *Bongo mam* 4:15 11. *Karrambol* 3:28 12. *Chcą więcej* 4:22 Dominik Hałka "Hauka" - keyboards and vocals Nataniel Marsal Cabitango "Chill" - vocals Paweł Laskowski "Enzym" - vocals Antoni Waraksa "Anton" - guitars Maciej Trembowiecki "Les Farooosh" - bass Mikołaj Górski "Punktak" - drums + Robert "Zomo" Komorowski - instrumenty perkusyjne (2,3,4,11,12) Piotr "Lolek" Sołoduha - akordeon (6) DJWeedjet - scratche (11)

Jest ich 6, z czego 3 daje wokale. Grają reggae i niedawno nagrali swoją kolejną płytę, pierwszą po jakże dobrym dla nich, 2011 roku, kiedy i wystąpili na głównej scenie Festiwalu Woodstock i w znanym szoł telewizyjnym. Wydawałoby się, że droga do wielkiej kariery otwarta, że teraz już tylko szybko nagrać płytę, żeby nie dać o sobie zapomnieć i będzie wielka kasa płynąć, jak przysłowiowy miód i mleko... Zresztą od czasu sukcesu Kamila Bednarka, reggae w Polsce przeżywa komercyjny renesans. I może trochę szkoda, że tak się dzieje. Szkoda, bo do szerszego grona odbiorców, na wierzch tej komercyjnej góry nie wychodzi to, co w reggae jest na prawdę dobre: muzyka, optymizm i cała ideologiczna otoczka (od Dża, przez krytykowanie Babilonu, po pacyfizm).

Jestem bardzo wyczulomny na upolitycznienie tam, gdzie tego nie potrzeba. W Polsce i tak politycy stają się gwiazdami i rozpisują się o nich brukowce, a oni z prawej i lewej nam próbują ładować się do naszych głów. I może dlatego właśnie nie mam ochoty słuchać, niezależnie od wygłaszanych poglądów, o polityce w piosenkach. A już na pewno nie mam ochoty słuchać (mocno moim zdaniem zresztą), przesadzonej płyty pełnej protest songów, w których słowa typu "premier" są na porządku dziennym, jak i narzekanie na to, jak im źle, jak są ograniczani, jak to młode pokolenie ma źle i że nie było jeszcze gorzej (!!)- jak na przykład w refrenie piosenki "Tu jestem": "(...)głós pokolenia, co ma przejebane (...)". Ja rozumiem, że chciałoby się na legalu zapalić "dżoja", że może przeszkadzać "zakaz gry w piłkę"... Ale zrobić z tego pół

Raggafaya - Mixturra (2012)

Written by bluelover

Tuesday, 30 April 2019 14:48 -

płyty - czyli oprzeć na tym numery "Jeszcze raz", "To nie babilon", "Tu jestem" (zaczynające się nawet od wywiadu z Donkiem!) czy "Chcą więcej"? Źle. Nie tędy droga. Nie ten gatunek muzyczny.

Co do muzyki, też i tu nie ma rewelacji. Raggafaya nie prezentuje, wbrew nazwie klasycznego reggae, a "Mixturra", to faktycznie mikstura stylów: od reggae, przez ska (dużo tu ska w sumie), lekki punk, hip-hop, rock i nawet trochę jazzu. Zresztą artyści w piosence "Karrambol" sami o tym gadają. Są numery prawie kompletnie nie reggowe, jak "Dajcie mi żaru" czy "Karrambol" (ten numer zresztą totalnie sponorował chyba O.S.T.R) i prawie całkowicie reggowe, jak "Jeszcze raz". Dużo też tu infantylnych dźwięków, dużo tego "pam pa ram pam", o którym śpiewają w "Siemasz brat". Jako całość w tym stylu by się to broniło, ale tu się to wszystko przeplata, na przykład, z całkiem niezłymi gitarami, jak tymi w "To nie jest Babilon".

Wokale są chyba najlepszym, co znalazłem na "Mixturrze". Nieźle się naszukałem, by potwierdzić, że jeden z panów rapujących, to nie O.S.T.R. - ma bardzo podobny głos i słucha się go świetnie. Tak samo świetnie słucha się pozostałych dwóch panów (słucha jak śpiewają, a nie o czym!). Jest i optymistycznie i reggowo w głosach - tak jak powinno być w takiej muzyce. Dykcję też podziwiam, szczególnie w utworze "Cannabis" - swoją drogą może przez to, że tekst nie jest po polsku i jest przeze mnie niezrozumiały, najlepiej mi się tego utworu słucha:-)

W ogóle od razu lepiej się ich słucha w typowo reggowych utworach, gdy nie poruszają w nich też tematów politycznych, jak na przykład w otwierającej płytę "Nadzieji i karze", albo prawie całej "Siemasz brat". Najlepszymi chyba utworami na płycie są "Bongo mam" i "Jeszcze raz" - zabawne teksty (w większości), sympatyczne głosy, nie przesadzone aranże; no i wspomniane "Cannabis".

Reasumując, "Mixturra" brzmi jak niedopracowana płyta nagrania na szybko po sukcesach, które zespół miał w 2011 roku, zagubiona stylowo i z dość populistycznym sięganiem po takie typowo polskie narzekanie. Jej słuchanie nie jest szczególną przyjemnością, ale sam zespół ma w sobie potencjał i jestem ciekaw ich następnego wydawnictwa. Mam nadzieję, że się nie pomylę i rzeczywiście będzie lepszy stylowo i tekstowo. ---cyklicznyblogmuzyczny.blogspot.com

download (mp3 @256 kbs):

Raggafaya - Mixturra (2012)

Written by bluelover

Tuesday, 30 April 2019 14:48 -

[yandex](#) [mediafire](#) [ulozto](#) [gett](#) [bayfiles](#)

[back](#)